

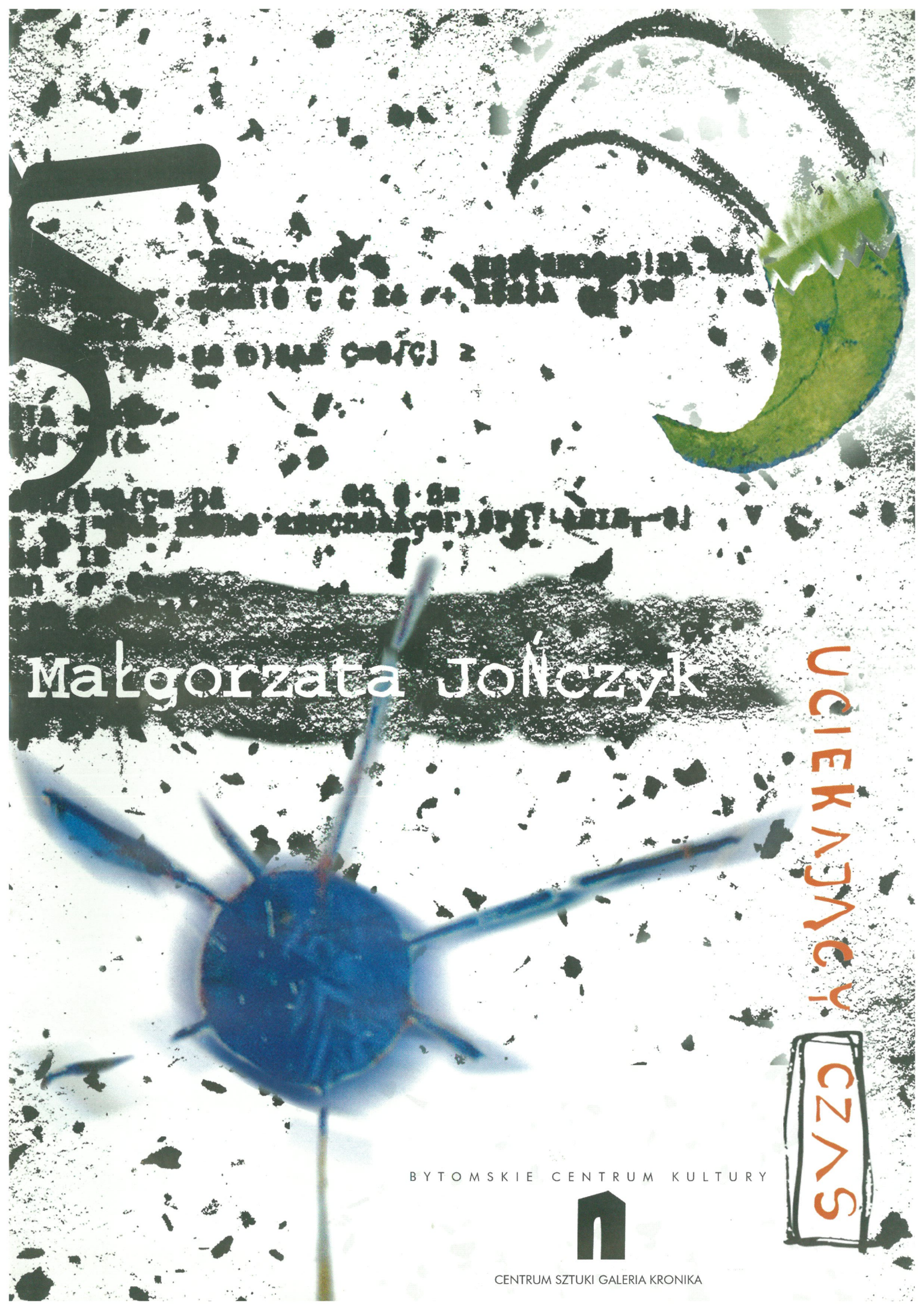
Małgorzata Jończyk

UCIEKANIE
CZAS

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY



CENTRUM SZTUKI GALERIA KRONIKA



אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ

Powiedziałaś: „Ten sen nigdy się nie kończy. To uczucie nigdy nie zamiera. Nigdy nie nadejdzie czas ucieczki. Ta fala nigdy się nie przelamie. To słońce nigdy nie zajdzie z powrotem. Te świat nigdy się nie zatrzyma. Nigdy nie nadejdzie czas, aby się pożegnać. Ten przypływ nigdy nie odpłynie. Ta noc nigdy nie zapadnie z powrotem. A te kwiaty nigdy nie zwiędną. **TE KWIATY NIGDY NIE UMRA.** Powiedziałem: ten sen zawsze się kończy. To uczucie zawsze zamiera. Zawsze będzie czas na ucieczkę. Ta fala zawsze się przelamie. Słońce zawsze zachodzi z powrotem. A te kwiaty zawsze będą więdnąć. Ten świat zawsze się zatrzyma. To zaskoczenie zawsze mija. Zawsze nadchodzi czas pożegnań. Taka noc zawsze się przydarza. A te kwiaty zawsze będą więdnąć. **TE KWIATY ZAWSZE UMRA.** Pomiędzy tobą a mną, trudno powiedzieć, komu zaufać, jak myśleć, w co wierzyć. Pomiędzy tobą a mną, trudno wiedzieć, co wybrać, jak czuć, co robić. Nigdy nie więdnąć, nigdy nie umierać. Dalaś mi kwiaty miłości, zawsze więdnące, zawsze umierające. Pozwalam upaść kwiatom krwi.

R. SMITA



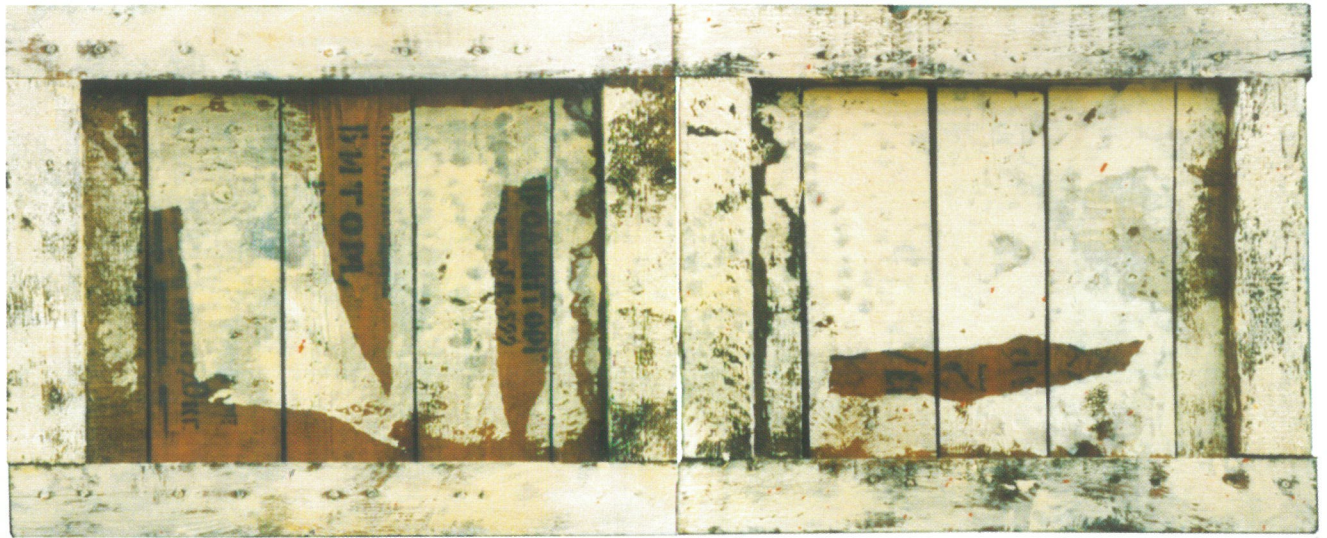
אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ

אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ

אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ
אין קוץ אין קוץ



BLOOD FLOWERS olej 300/200cm



Z IMPORTU akryl na desce 75/45cm



SAMOTNIA olej 150/100cm

Jończyk

ur. w Katowicach
dyplom ASP Kraków
Filia Katowice 1997r.

wystawy zbiorowe:

- Praca Roku`97 Katowice
- wystawa poplenerowa
Siemianowice Śl.`97
„GALERIA PO SCHODACH”
- Malarstwo i Rzeźba`98
Katowice BWA
- Rysunek grafika
projektowanie`99
Katowice BWA
- Praca Roku`99 Katowice

C Z A S E M

Czasem styszę dźwięki,
coś się dzieje, kogoś witam
lub żegnam.

Ludzie przychodzą i odchodzą,
czas ucieka...

Pewnego dnia, pewna osoba,
pewne kolory, pewna chwila,

T O M O J E O B R A Z Y

Tę wystawę dedykuję osobie,
która pojawiła się
i jest! - synowi Filipowi.

KÜ
KIN
KIR

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY
CENTRUM SZTUKI GALERIA KRONIKA

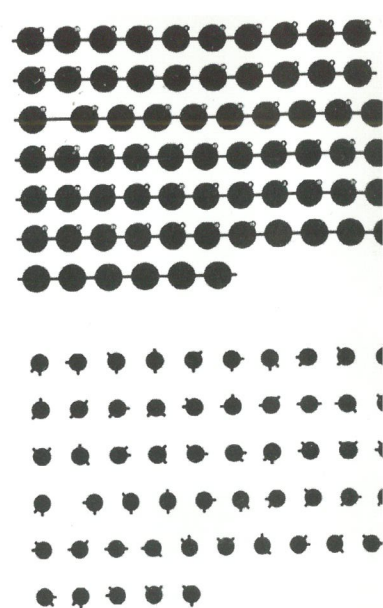
Katarzyna Słania

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY



CENTRUM SZTUKI GALERIA KRONIKA





„Trzeba pamiętać, że obraz, zanim stanie się koniem bitewnym, nagą kobietą lub jakąkolwiek inną anegdotą jest przede wszystkim powierzchnią płaską pokrytą farbami w określonym porządku”

O słowach Maurice Denis'a Kasia pamięta doskonale.

Uroda poszczególnych śladów farby, ich zróżnicowanie, sposób położenia, zgrubienia i laserunki, niecierpliwe zacieki – tworzą pierwszą, najszybciej zauważalną warstwę jej prac. To wszystko pozwala oglądającemu zadowolić się przez dłuższą chwilę barokowym bogactwem formy, migoczącym kolorem zestawionym w wyszukany sposób, smakować czysto formalne zabiegi, na które autorka nie szczędzi energii i wysiłku. Plamy położone z pozoru przypadkowo, nerwowo, spontanicznie tworzą spójną całość wypełniając powierzchnię płótna, tworząc przestrzeń po to, by za chwilę ją spłaszczyć pokazując mechaniczny ślad narzędzia, którym była tworzona.

Po tych pierwszych momentach przychodzi czas na powolne odkrywanie warstwy kolejnej: kształtów budowanych linią, cienką czarną kreską. Trudne do ogarnięcia jednym spojrzeniem zmuszają odbiorcę leniwego i przyzwyczajonego do szybkiego i łatwego przekazu – do koncentracji i wynajdywania w skupieniu niespodziewanie pojawiających się przed naszymi oczyma zdeformowanych kończyn, dłoni, palców.

Gdzieś przedartych surowym płótnem, uszkodzonych ostrym pociągnięciem pędzla. Linie i plamy, pogłębione czernią, w której coś zdaje się czaić, osaczają powierzchnię obrazów. Tworzą rozległe przestrzenie, gdzie odległość pomiędzy poszczególnymi śladami jest ogromna i zarazem tak mała.

„Kalecy ludzie, kalekie uczucia”...

...chciałoby się powtórzyć za Tadeuszem Brzozowskim.

Bo tym, co zdaje się Kasię fascynować najbardziej są ludzie – ich samotność i próby jej oswojenia, to, jak się wzajemnie ranią (co jeszcze bardziej ułatwia im bliskość w zamkniętej kompozycji na płótnie).

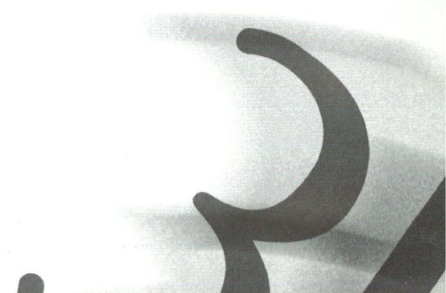
Przeżywanie ludzkich spraw rozgrywa się w jej pracach zarówno na poziomie całych kształtów postaci jak i małych plamek koloru.

W tekście o swoich pracach, który powstał 3 lata temu, pisała:

„Odkrywanie swojego JA jest wstydlive w czasach kiedy cynizm i tupet to najbardziej poszukiwane cechy. Udręczone istoty są śmieszne. Zdołowani artyści – denerwujący, a wszystkie problemy powierzchowne”.

Myślę, że teraz, po czasie, który upłynął od ukończenia dyplomu (a z nim ten tekst był związany) i rozstania się z uczelnią, Kasia może jeszcze lepiej stwierdzić, jak ciężko znaleźć w sobie siłę i uzasadnienie do malowania.

Jednak dzisiejsza wystawa świadczy o tym, że potrzeba „robienia swojego” i to nie na przekór komuś lub czemuś, ale właśnie w zgodzie ze sobą, jest w niej wystarczająco silna, by radzić sobie i ze wstydem i z cynizmem i z tupetem.





PEŁNIA WYRAZU olej 50/40





CIEPŁE ZWIĄZKI ZIMNEJ WODY
olej 160/130



JUTKOWA PLAŻA OLEJ 130/110

Słania

ur. w Bytomiu
dyplom ASP Kraków Filia Katowice
w pracowni malarstwa prof. J.Rykały
i w pracowni litografii prof. A.Romaniuka

wystawy:

- ART EU 2 `96 Hattingen
Niemcy
- październik `97-Katowice
Festiwal Młodych Twórców
Regionu TenTaTo
- listopad `97 - wystawa
indywidualna
galeria TenTaTo Katowice
- Bielska Jesień `97
- XVII Festiwal Polskiego
Malarstwa Współczesnego
Szczecin `98
- Praca Roku `99

